Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.500	500 Mk.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.655.

Nr. 57. Czwartek, dnia 5. Kwietnia 1923 r. Rok XXXI.

Wielkosobotni dramat.

Wstrząsająca do głębi wieść z Rosyi sowieckiej: Ks. prałat Butkiewicz zamordowany. W chwili, kiedy świat chrześcijański rozbrzmiewał pieśnią o Zmartwychwstaniu Syna Bożego, o zwycięstwie dobra nad złem, gdy Europa w ten dzień przeżywała najlepsze swoje pragnienie i najpiękniejszą nadzieję, że przecież „bestya“ ludzka da się ułaskawić, — w zakątku tejże Europy, w dzień rezurekcyi, zginął męczennik za ideały religijne, za chrześcijaństwo, za Dobro! I zło znów odniosło tryumf — chwilowy.

Zło! Jakie? Dziś każdy już chyba zdaje sobie sprawę, że niem jest bakcyl zaszczepiony przez międzynarodowe żydostwo, — że niem jest socyalizm. Dziś już i organ P. P. S. nie ukrywa tego, że Rosya bolszewicka jest eksperymentem socyalistycznym, jedną z licznych prób wprowadzenia systemu Marksa w życie. Żadne wykręty agitatorów nie odwrócą tej prawdy. Ona otwiera oczy, które nie patrzyły! Ona musi wkońcu wytępić te resztki sympatyi do socyalizmu, jakie się ostały jeszcze w ciemnych duszach lub u tępych doktrynerów. Tak się stać musi pod grozą powtórzenia się zbrodni moskiewskich pod naszem niebem, o miedzę, tu w Polsce! Ta prawda już zwycięża. Razem z potępieniem żydowskich morderców grzmi powietrze potępieniem socyalizmu. Kto posiał wiatr, musi zebrać burzę. Posiew ateizmu, nienawiść do chrześcijaństwa, walka z katolicyzmem, uprawiane przez Marksa, Bebla, Kautsky'ego, Vandervelda, u nas Czapińskiego i P. P. S., zrodziły ten dziki, azyatycki typ „antagonistów Pana Boga“, który Rosyę zamienia w Rzym Nerona! Świat wierzący i niewierzący, zgodnie odwraca się ze wstrętem od rozbestwionego Antychrysta, a ten dopełnił już miary zbrodni. Pociągnął do odpowiedzialności Arcybiskupa Cieplaka i skazał go nawet na śmierć; a ulakł się tylko oburzenia całej Europy. Ale zwierzę zechciało koniecznie krwi za każdą cenę; rzuciło się więc na petersburskiego proboszcza! Co więcej, rozbestwione zwierzę, któremu bezprzykładna zbrodnia pomieszała resztki rozsądku, straciło zupełnie poczucie już nie uczciwości, ale logiki. Papieżowi zagroziło śmiercią!

Miejmy nadzieję, że są to już przedśmiertne podrygi zwierzęcia, że ostatnie zbrodnie położą kres nie tylko ludziom, ale samej wynaturzonej idei — socyalizmowi. W ten sposób męczeński zgon ks. prał. Butkiewicza stałby się posiewem zwycięstwa idei katolickiej nad najniebezpieczniejszym prądem czasów nowożytnych.

W związku z ostatnim aktem procesu sowietów przeciw Arcyb. Cieplakowi, ks. Butkiewiczowi i 14 kapłanom katolickim, przychodzą wiadomości o motywach oskarżenia. A mianowicie sąd, pod przewodnictwem żyda, Załkina, uznał następujące zbrodnie męczeńskich kapłanów: oskarżeni założyli w r. 1918 w Piotrogrodzie organizacyę duchowieństwa katolickiego, celem przeciwdziałania dekretom sowietów o rozdziale Kościoła od państwa. W r. 1920 organizacya ta przeszła do czynów, gdy Arcyb. Cieplak, ks. Butkiewicz i inni oskarżeni odmówili zgody na konfiskatę kosztowności kościelnych. Wreszcie w r. 1922 rzeczona organizacya czynnie przeciwdziałała wykonaniu powyższego dekretu.

Tak w skrócie wygląda oskarżenie! Trzeba odrazu wyjaśnić, że żadnej, specyalnej organizacyi duchowieństwa w tym wypadku nie było. Kto zna organizacyę Kościoła katolickiego, ten wie, że w takich razach wystarcza porozumienie samo biskupa i kapłanów. Tak było i w Petersburgu. Jedyną organizacyą był związek hierarchiczny kleru z Arcybiskupem! A jedynem przestępstwem — trzymanie straży nad dobrem Kościoła i wykonywanie jego przepisów. Pierwszą rolę odegrał tu bezsprzecznie nieustraszony Arcypasterz! Mniejszą, bo przez terytoryum ograniczoną, ale nie mniej bohaterską, ś. p. ks. prałat Butkiewicz. Był to proboszcz kościoła parafialnego w Petersburgu, św. Katarzyny i dziekan miejscowy. Opierając się na wyraźnem brzmieniu dekretu sowieckiego, pozwalającego zbierać składki na utrzymanie kultu i duchowieństwa, oparł się zaborowi mienia kościoła św. Katarzyny, do tych właśnie celów przeznaczonego; mógł zaś to zrobić tem więcej, że sam kościół i jego majątek powstał drogą wyłączną składek ludności nie-rosyjskiej, głównie Polaków, podczas gdy rząd rosyjski niczem się do jego powiększenia nie przyczynił. Było to w roku 1920 i 1921; w r. zaś 1922 dołączyła się sprawa kruszców kościelnych, przyczem ks. Butkiewicz wykazał również nieustraszoną odwagę. Przez ten cały czas ten kapłan był jakby sztandarem chrześcijańskiego Petersburga. Dziś wierny sługa Chrystusowy już nie żyje. Jego nazwisko, do niedawna nieznane w Polsce, dziś zdobi jedną z najpiękniejszych kart historyi naszego narodu. A Kościół, który takich ma obrońców, co życie sobie mniej ważą, niż jego praw obronę, może być dumnym i z nadzieją spoglądać w przyszłość.

Pejot.

† Ks. prałat Konst. Butkiewicz.

Ksiądz prałat Konstanty Butkiewicz, dziekan piotrogrodzki i długoletni proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego św. Katarzyny w Petersburgu urodził się w r. 1867. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1893, prałatem Jego Świątobliwości mianowany został w roku 1918. Ks. Butkiewicz był jednym z najbardziej zasłużonych księży polskich w Rosyi. Stojąc na czele największej parafii katolickiej w Rosyi, która była ogniskiem kulturalnego i duchownego życia katolickiego i polskiego, ks. Butkiewicz przetrwał czasy carskie i rewolucyjne i nie ustąpił z posterunku mimo najgorszych prześladowań bolszewickich, niosąc wiernym pomoc i opiekę w najcięższych chwilach. W roku 1920 sprzeciwił się wydaniu kielichów i monstrancyi władzom sowieckim, opierając się na ochronie Kościoła przez prawo międzynarodowe, za to został aresztowany, zasądzony na śmierć i rozstrzelany.

Ks. prałat Butkiewicz stracony w Wielką Sobotę.

Moskwa. A. W. Skazany na karę śmierci za obronę przed profanacją Tabernaculum ks. Prałat Butkiewicz, po zatwierdzeniu wyroku śmierci przez „Wcik“ stracony został w Wielką Sobotę.

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy Warszawą a Moskwą funkcjonuje stale aparat Hughesa. Aparat ten przerwał się w piątek i przez całe święta był zupełnie nieczynny. Warszawa zgoła nie mogła się Moskwy dowołać, dopiero we wtorek zrana otrzymano pierwsze wiadomości z Moskwy, a **informacyą tą była wiadomość o rozstrzelaniu przez władze sowieckie ks. prałata Butkiewicza. Został on rozstrzelany jeszcze w Wielką Sobotę.** Niewątpliwie przerwa aparatu Hughesa pozostawała w związku z tym wypadkiem.

Prasa warszawska przyjęła tragiczną wiadomość z największem oburzeniem, piętnując mord sowiecki w najostrzejszych słowach.

Wzburzona opinia stolicy.

Warszawa. (A. W.) Komentarze, jakimi prasa wieczorna zaopatruje wstrząsającą wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza, są jednym głosem niepohamowanego oburzenia przeciw ohydnej zbrodni sowieckiej.

„Kuryer Czerwony“, zaopatrując powyższą wiadomość tytułem: „Krwawe zbiry sowieckie zamordowały ks. Butkiewicza“, twierdzi, że ohydny ten mord zmobilizuje opinię całego świata przeciwko państwu zbrodni.

„Kuryer Warszawski“ pisze: „Gdy tłumy wiernych całego świata chrześcijańskiego chyliły kornie głowy, oczekując chwili zmartwychwstania Pańskiego, w Moskwie — jakby na urągowisko — rozległa się salwa, kładąca kres życiu kapłana i Polaka, którego jedyną zbrodnią było to, że nie zawahał się spełniać do ostatka świętych swoich obowiązków“.

„Rzeczpospolita“ podaje: „Uczucie bólu z powodu ofiary, złożonej przez duchowieństwo polskie, podzielać będą z Polską i Kościołem katolickim setki milionów ludzi świata cywilizowanego“.

Antyreligijny obłęd sowietów.

Moskwa. A. W. „Prawda“ moskiewska pomieszcza wstępny artykuł pod tytułem „Dlaczego nie wytacza się procesu Papieżowi?“ i pisze między innemi: **Sąd nad arcybiskupem Cieplakiem stwierdził, że głównym winowajcą w zorganizowaniu sprzeciwu okazywanego przez księży kontrrewolucyonistów przy rekwizycyi kosztowności kościelnych jest Papież rzymski, wobec tego Papież musi stanąć przed trybunałem rewolucyjnym. Interwencyi Europy obawiać się nie należy, gdyż nikt z pobudek religijnych nie wystąpi(!) Europę ruszyć mogą tylko interesa materyalne. Należy zaocznie wytoczyć proces Papieżowi i skazać go za działalność kontrrewolucyjną“(!!)** Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy i wskazuje na jaką drogę bez sensu wchodzi walka religijna w Rosyi sowieckiej.

Gen. Le Rond w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj o godz. 5-tej przybył tu gen. Lerond z małżonką. Na dworzec na powitanie przybył imieniem prezesa ministrów pułkownik Kukowski, imieniem szefa sztabu generalnego podpułk. Wieniawa-Długoszewski, dalej wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, charge d'affaires francuski oraz przedstawiciele misyi wojskowej francuskiej. Gen. Le Rond z małżonką udał się do salonu recepcyjnego, gdzie była zebrana delegacja z marszałkiem senatu Trąmpczyńskim i przedstawiciele komitetu górnośląskiego pp. Lisowski, Hempel, rejent Borkowski, rejent Witold Biernacki, Broniewski i inni. Po powitaniu generał Le Rond udał się do hotelu Bristol. Na czas pobytu generała w Warszawie przydzielono do jego boku jako przedstawiciela ministerstwa spraw zagran. referenta Majewskiego, a jako przedstawiciela wojskowości porucznika Zarembę. Jutro rano gen. Le Rond udaje się do Spały.

Wizyta marsz. Focha.

Warszawa. (Tel. wł.) Marsz. Foch przybędzie do Warszawy dnia 2 maja. Proponowany jest przyjazd wieczorem, ażeby dać możność urządzenia pochodu z pochodniami. Tego wieczoru przyjmie marszałka Focha Piłsudski; nazajutrz na cześć marszałka Focha prezydent Wojciechowski wyda obiad w Belwederze, a wieczorem raut na zamku.

POWRÓT Z WYPOCZYNKU ŚWIĄTECZNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek wraca do Warszawy premier gen. Sikorski, we wtorek wrócił marszałek Rataj.

EWANGELICY UNIKNĘLI ROZŁAMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Za sprawą umiarkowanych żywiołów udało się pokonać rozłam narodowościowy, jaki groził Kościołowi ewangielickiemu. Podczas trzeciej kadencyi synodu konstytucyjnego obie grupy: niemiecka i polska, zgodziły się na wspólną ustawę o stosunku Kościoła do państwa, jak również na wspólnie opracowaną ustawę kościelną. We wtorek dnia 10 b. m. rozpoczęły się obrady czwartej kadencyi synodu konstytucyjnego.

CUKIER DLA MIAST.

Warszawa. P. A. T. Dziś dnia 4 b. m. o godz. 10 rano w głównym komisaryacie walki z drożyzną odbędzie się konferencya z przedstawicielami producentów cukru, celem ustalenia kontyngentu cukru dla miast na kwiecień.

PIERWSZE ZAMÓWIENIA DLA PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). Ewenementem w życiu przemysłowem jest fakt, że warszawska spółka budowy parowozów otrzymała z Włoch zamówienie na budowę 30 parowozów. Jest to pierwsze zamówienie zagraniczne dla naszego przemysłu metalurgicznego.

Doskonałe warunki pracy we Francyi.

Warszawa. (Tel. wł.). Korespondent nasz rozmawiał wczoraj z przewodniczącym polskiej delegacyi ekonomicznej, która jeździła do Francyi na targi lyońskie, z min. Targowskim. P. Targowski wyrażał się z największem uznaniem o przyjęciu, jakie zgotowano delegacyi polskiej we Francyi. Najcharakterystyczniejszym ustępem rozmowy była ocena stosunków, w jakich żyją robotnicy polscy we Francyi. Warunki, w których oni żyją, są jak najlepsze, szwankują tylko niekiedy pod względem kulturalnym, zwłaszcza w tych okolicach, które zostały zniszczone przez wojnę. Robotnicy zarabiają przeciętnie dziennie od 21 28 franków.

LIGA NARODÓW O ROZBROJENIU.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że kwietniowa sesya Rady Ligi narodów, która tym razem odbędzie się pod przewodnictwem angielskiem, zajmie się, oprócz sprawy odbudowy Austryi, także kwestyą rozbrojenia. Referat w tej sprawie obejmie delegat włoski. Rada Ligi narodów zbada możliwość natychmiastowego przeprowadzenia uchwały mieszanej komisyi w sprawie rozbrojenia, idącej w tym kierunku, aby Rada Ligi narodów przedłożyła wszystkim członkom Ligi projekt wzajemnego traktatu gwarancyjnego, opracowany przez Roberta Cecila.

Wyrok na bułgarskich ministrów.

Sofa. P. A. T. Trybunał najwyższy wydał wyrok w sprawie członków byłego gabinetu Radosławowa. Skazani zostali: były prezydent ministrów Radosławow, byli ministrowie: Tonczew, Poszew, Popow, Gintew i Petkow na dożywotnie więzienie, generał Najdanov na 15 lat, generalissimus Geków i generałowie Apostołow i Koznicki na 10 lat, generał Bogadiew na 5 lat.

Poza tem wszyscy wymienieni skazani zostali na dożywotnią utratę praw cywilnych i na grzywny pieniężne w łącznej sumie 32 miljardy 700 miljonów lewów. Radosławow, który w r. 1918 opuścił Bułgarję, skazany został obecnie zaocznie.

Krwawe starcia w Essen.

Essen. P. A. T. W czasie rewizyi w zakładach Kruppa robotnicy niemieccy zaatakowali oddział wojsk francuskich obrzucając go kamieniami i grożąc strzelaniem z rewolwerów, oraz wypuszczeniem na żołnierzy strumienia pary gorącej. Wojsko wezwało robotników do rozejścia się, a gdy to nie odniosło skutku, dało do nich strzały. 10 robotników zostało zabitych a 33 rannych, w tem 23 ciężko. Po stronie wojska nie było ofiar.

Warszawa. (Telef. wł.) Z dochodzeń, podjętych przez władze francuskie w sprawie krwawych wypadków sobotnich w Essen, okazuje się, że akcya prowokacyjna była przygotowywana planowo przez dyrektorów zakładów Kruppa wespół z agentami rządu berlińskiego, rekrutującymi się głównie z szeregów Schutzpolizei. Władze francuskie zaaresztowały w poniedziałek wszystkich dyrektorów zakładów Kruppa, części jednak udało się zbiedz do Berlina.

Konszachty Cuna z monarchistami.

Warszawa. (Tel. wł.). Lewicowa prasa niemiecka stwierdza, że przed niedawnym czasem kanclerz Cuno przyjmował na długich konferencyach aresztowanego obecnie majora Rosbacha. „Vorwärts" twierdzi, że prywatny sekretarz Cuna jest jednym z najbardziej czynnych członków berlińskiego Klubu niemiecko-narodowego.

Spuszczają z tonu.

Paryż. (A. W.) Z Waszyngtonu i Londynu donoszą zgodnie, że posłowie niemieccy oświadczyli rządowi Stanów Zjednoczonych, że rząd niemiecki wysłał notę do rządu angielskiego, w której oświadcza, że rozpoczęcia rokowań w kwestyi Zagłębia Ruhr rząd niemiecki nie czyni obecnie zależnym od ustąpienia wojsk francusko-belgijskich z Zagłębia.

Papież interweniować nie będzie.

Warszawa. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" twierdzi, że z kół Watykanu kategorycznie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o zamiarach interwencyi papieża w sprawie Zagłębia Ruhry, jakoteż o wydaniu listu papieskiego w tej sprawie.

Turcy przyjęli notę ententy.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Wedle relacyi z Angory, nota ententy została przyjęta przez rząd turecki. Ismet pasza uda się natychmiast do Lozanny, gdzie dnia 15 bm. rozpoczną się rokowania.

NOWE WYBORY.

Paryż. P. A. T. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Angorze przyjęto znaczną większością głosów wniosek w sprawie natychmiastowego zarządzenia nowych wyborów.

REFERENDUM ŁOTEWSKIE W SPRAWIE ŚWIĄTYŃ.

Ryga. (PAT). Łotewski dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o referendum w sprawie świątyń. Pod głosowanie będzie poddany wniosek, wedle którego świątynie i domy modlitwy, w których odbywa się nabożeństwo jednego z wyznań, nie mogą być przejęte na rzecz innego wyznania, przyczem miarodajny jest stan posiadania z dnia 1-go sierpnia 1914 roku.

Pogłoski o rewolucyi w Rumunii.

Wiedeń. (AW). „Wiener Allg. Ztg." donosi, że w Paryżu i Londynie obiegają pogłoski o wybuchu rewolucyi w Rumunii.

Rodzina królewska miała rzekomo schronić się do Alba Julia.

W Siedmiogrodzie ogłoszono podobno stan oblężenia.

(Według dalszych wiadomości pogłoski te zostały ze stron miarodajnych zaprzeczone — Przyp. Red.).

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE POD KONTROLĄ ŻANDARMÓW.

Bukareszt. (A. W.). Jak donosi korespondent „N. Fr. Presse", Jassy były w ostatnich dniach widownią ulicznych ekscesów antyżydowskich. Kawalerya musiała rozpraszać demonstrantów.

Na posiedzeniu rektorów uniwersytetu postanowiono rozpocząć przerwaną z końcem stycznia naukę w wyższych zakładach rumuńskich. Dla zabezpieczenia spokoju podczas wykładów, będą asystowali żandarmi.

FASZYZM W RUMUNII.

Lwów. (AW) Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z Czerniowiec: Policja rumuńska wpadła na trop konspiracyjnego ruchu faszystów rumuńskich. Skonfiskowano wszystkie dokumenty. W akcyi faszystów brało udział wiele osób wojskowych.

Groźne strajki w Anglii.

Wiedeń. (AW). „Der Morgen" donosi z Londynu, że ruch strajkowy w Anglii przybiera niepokojące rozmiary. Strajk robotników rolnych w Norfolk trwa w dalszym ciągu i niema widoków załagodzenia konfliktu. Wczoraj zaczęło strajkować na znak protestu przeszło 50.000 górników w Walii.

ANGLIA NIE UZNA SOWIETÓW.

Londyn. (A. W.) Na jednem z ostatnich posiedzeń angielskiej Izby gmin, wywiązała się w sprawie stosunku Anglii do Rosyi debata, w czasie której sprecyzowano angielski punkt widzenia odnośnie do rządu sowieckiego. Mianowicie na interpelacyę dwóch posłów, zabrał głos podsekretarz stanu Mac Neil, który oświadczył między innemi: Przy regulowaniu swojego stosunku do któregokolwiek z państw, a w szczególności odnośnie do sprawy uznania go, kieruje się Anglia dwiema zasadami. Pierwsze: czy rząd danego państwa gwarantuje definitywny prawny system, oraz drugie: prawne cywilizowane wydawanie wyroku. Dotychczas rząd rosyjski tych dwóch warunków nie spełnił. I jak długo będzie kontynuował obecną politykę, tak długo niema mowy o czem innem, jak tylko o uznaniu go de facto, co musiało nastąpić siłą rzeczy. Tak więc to oświadczenie angielskiego podsekretarza stanu wyjaśnia niedwuznacznie sowietom odnoszenie się Anglii do ich systemu rządowego.

Wiedeń. (PAT). Królowa Marya serbska wraz ze swą matką, królową rumuńską, uda się po feryach wielkanocnych do Raguzy, dokąd przybędzie także król Aleksander. Po zwiedzeniu Pobrzeża dalmatyńskiego, król i królowa udadzą się do Paryża, aby prezydentowi Millerandowi złożyć oficyalną wizytę.

Sejm i Senat.

Ile razy Senat, korzystając ze swego prawa i spełniając swój obowiązek, uchwali pewne zmiany w ustawach, przyjętych przez Sejm, mówi i pisze się o konflikcie między Senatem i Sejmem. Tak jednak nie jest, uchwały jednego lub drugiego ciała ustawodawczego nie są wymierzone przeciw drugiemu, lecz oba ciała spełniają swój obowiązek wedle swej najlepszej wiary i woli.

Pierwszy Sejm uchwalał ustawy bez Senatu i nieraz zachodziła potrzeba wnoszenia niebawem noweli, bo ustawa była niejasna lub źle stylizowana. Obecnie każda przez Sejm przyjęta ustawa idzie do Senatu, który ma obowiązek zbadać ją tak co do treści, jak i formy i może albo przyjąć ustawę bez zmiany, albo uchwalić poprawki, albo ją odrzucić.

Dotychczas kilka ustaw przyjął Senat bez zmiany, chociaż przedłożone ustawy były nieściśle formułowane, jak np. ustawę o procentach zwłoki i karach za niepłacenie podatków. Poczynienie jakichkolwiek zmian w niej spowodowałoby powrót ustawy do Sejmu i zwłokę w uchwaleniu. A że tu chodziło o skarb Państwa, przyjęliśmy ustawę bez zmiany, zadowolniwszy się uchwaleniem rezolucyi i wyjaśnieniem ministra. Ale to są półśrodki. W sądzie rozstrzyga tekst ustawy, a nie wyjaśnienie ministra, który może się zmienić.

Uchwalając ustawę bez zmiany, bierzemy za nią odpowiedzialność i słusznie mogliby nam zarzucić wyborcy, że nie wypełniamy swego obowiązku, wypuszczając ustawy nieodpowiednie lub niejasno stylizowane. Dlatego też Senat był zmuszony w kilku ustawach porobić poprawki, jak np. w ustawie o stemplach i należytościach spadkowych, przerobił całkowicie ustawę o Trybunale Stanu, odrzucił ustawę o krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, bo była tak stylizowaną, że się nawet poprawić nie dała. Na ostatniem posiedzeniu Senat większością 43 głosów przeciw 35 głosom lewicy odesłał do komisyi prawniczej ustawę o użytkownikach gruntów zajętych bezprawnie na kresach wschodnich. Lewica uznawała słuszność poprawek np. takiej, by tym, którzy służyli w wojsku polskiem, a którym podczas ich nieobecności zabrano grunta bezprawnie, zapewnić przynajmniej 25 dziesięcin dla własnego użytku. Pomimo tego nie godziła się na żadne poprawki, by ustawa nie wróciła do Sejmu. Większość innego była zdania. nie chcieliśmy przyjąć ustawy w przedłożonem brzmieniu, która broni także tych, którzy za czasów bolszewickich zabrali niepra-wnie ziemię. **Dr M. Thullie**, senator.

Zniesienie zamknięcia „Rozwoju".

Minister spraw wewnętrznych zniósł 29 marca zawieszenie „Rozwoju", dokonane w pierwszych dniach stycznia przez komisarza rządowego na miasto Warszawę p. Anusza. Zawieszenie to było zupełnie nieusprawiedliwione, zarzuty przeciw warszawskiemu „Rozwojowi" podnoszone (jakoby organizował demonstracye uliczne przeciw wyborowi ś. p. Narutowicza na prezydenta) okazały się nieprawdziwymi i „Rozwój" wygrałby napewno swą sprawę przed Trybunałem Administracyjnym. Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych najpierw przewlekało załatwienie rekursu, wniesionego przez „Rozwój", a potem wdało się w układy i w zamian za pewne, nieistotne zresztą, zmiany w statucie „Rozwoju", zniosło dekret p. Anusza.

Żądane przez Ministerstwo zmiany statutowe zostały już uchwalone przez walny zjazd delegatów „Rozwoju", jaki przed kilku tygodniami obradował w Łodzi. Nie jest prawdą donieśienie prasy lewicowej, jakoby zmiany te wykluczały politykę z „Rozwoju" i ograniczyły Towarzystwo do spraw ściśle gospodarczych. „Rozwój" nie uprawiał nigdy polityki we właściwem znaczeniu tego słowa. Zajmował się natomiast żywo propagandą za unarodowieniem naszego życia gospodarczego i tę propagandę dalej będzie prowadził. Zmiany, które w statucie Towarzystwa przeprowadzono na propozycyę Rządu, dotyczą jedynie:

1) usunięcia pośrednictwa pracy i ubezpieczeń z agend „Rozwoju";

2) zniesienia „dziesiętników" i „setników" (nie byli to zresztą bynajmniej przywódcy jakiejś bojówki, ale gorliwi rozwojowcy, którzy uzyskali owe tytuły za zdobycie 10 względnie 100 nowych członków);

3) zniesienia Rad Nadzorczych w Oddziałach i Dyrekcyach Okręgowych i ograniczenia liczby członków Zarządu Oddziału do 5—7, oraz zniesienia t. zw. „kapituły" przy Zarządzie Głównym.

Zarząd Główny składać się będzie z 12 członków. Na czele biura centralnego stać będzie Dyrektor, mianowany przez Zarząd Gł. Jest nim, jak wiadomo, poseł Tadeusz Dymowski.

Na zjeździe łódzkim stwierdzono silny wzrost ruchu „rozwojowego" w ostatnim czasie. Dnia 1 stycznia b. r. „Rozwój" liczył już 99 oddziałów miejscowych i 95 komitetów organizacyjnych (wojew. krakowskie: 21 oddz. i 17 komit. org.), gdy jeszcze w r. 1921 należało do „Rozwoju" tylko 15 oddziałów. Członków ma Towarzystwo 52.266 zarejestrowanych w Centrali warszawskiej, nie licząc członków konsumów „Rozwoju" i popierających. Wpływ kasowy Centrali za rok ubiegły wynosił 54 miliony Mk, a kapitał własny Towarzystwa 64 mil. mk. wartości nominalnej, w rzeczywistości jest on znacznie wyższy.

Wobec wzmagającego się zalewu żydowskiego, odbierającego miastom naszym charakter polski, jest obowiązkiem dzisiaj każdego patryoty polskiego zostać członkiem „Rozwoju" i popierać jego cele. Przynależność ta musi być niejako legitymacyą czynnej i czujnej polskości. Nie wolno patrzeć obojętnie na grozę wywłaszczenia miast przez żywioł obcy. Kto jest takim biernym widzem, ten popiera obcą inwazyę.

Zarząd krakowskiego „Rozwoju" mieści się przy ul. Smoleńskiej Nr. 18. Na jego czele stoją prof. Un. Jag.: Surzycki i Sobieski jako prezesi, oraz p. Wierzejski jako dyrektor okręgowy.

P. Markowa profesorem Szkoły Położnych!

Przeszło czteroletnim zabiegom lewicy udało się przeprowadzić nominacyę p. Ady Markowej, żony posła Marka z P. P. S., na stanowisko profesora Szkoły położnych w Krakowie. Skandaliczna ta nominacya, stanowiąca nagrodę dla P. P. S. za popieranie rządu Sikorskiego, a w szczególności ministra Chodźki, wynosząca na ważne i odpowiedzialne stanowisko osobę bez dostatecznych kwalifikacyi naukowych i to w uniwersyteckiem mieście, gdzie jest dwóch docentów chorób kobiecych bez warsztatu pracy naukowej — jest zdarzeniem, nad którem ani świat lekarski naszego miasta, ani opinia publiczna nie może przejść do porządku dziennego. Obecny bowiem system rządowy, polegający na kupowaniu głosów dla utrzymaniu gabinetu p. Sikorskiego od kogo i za jaką cenę się da, został w nominacyi p. Markowej zademonstrowany w formie wprost klasycznej.

Wiadomo przecież, że z pośród kandydatów na stanowisko profesora Szkoły poł., których przed 4 laty Min. zdrowia przedstawił Wydziałowi lekarskiemu Uniw. Jagiell. do zaopiniowania, **była p. Markowa jedynym kandydatem, którego Wydział lekarski zupełnie zdyskwalifikował.** Wydział ułożył wówczas terno kandydatów z doc. Drem Zubrzyckim na pierwszem miejscu.

P. minister Chodźko schował opinię Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. do biurka i czekał, p. Markowa zaś pełniła funkcye tymczasowej kierowniczki Szkoły, a jakim była kierownikiem tej instytucyi, o tem jeszcze napiszemy. Po czterech latach Ministerstwo zdrowia znowu zapytało Wydział lekarski Un. Jag. o opinię co do p. Markowej. Sądziło widocznie, że Wydział „się rozmyślił" i zmienił zdanie, parząc na lekarską działalność p. Markowej w Szkole położnych. Wydział odpowiedział jednak, że obserwacya działalności p. Markowej w Szkole utwierdziła go tylko w przekonaniu, iż pani ta nie posiada kwalifikacyi. Zaznaczmy odrazu, **że obie te opinie, dyskwalifikujące p. Markową, były jednomyślne!**

Ale wpływy polityczne nie dały za wygrane, a jakże specyalny nietakt podkreślićby należało, **że w sprawie swej żony interweniował stale poseł Dr Marek**, wywierając jako jeden z przywódców P. P. S. presyę przedewszystkiem na ministra Chodźkę.

Skutkiem interwencyi lekarzy szpitala św. Łazarza wręczono min. Chodźce memoryał, z którego wynika, że działalność p. Markowej jako kierowniczki oddziału położniczego, dyskwalifikowała ją pod względem lekarskim. Z tego powodu p. minister Chodźko wydelegował komisyę złożoną z urzędników Ministerstwa zdrowia dla zbadania tej sprawy. W jaki sposób stało się, że posiadając taki materyał oraz dwukrotną opinię Wydziału lekarskiego Un. Jag., min. Chodźko mógł zamianować Dr Markową (a zrobił to w czasie Świąt, obawiając się niewygodnej interpelacyi w Sejmie lub Senacie) — to da się wyjaśnić tylko zupełnem zignorowaniem momentów fachowych na korzyść względów czysto politycznych.

Ale skandal na tem się nie kończy. Równocześnie ze Szkołą położnych zawakował prymaryat ginekologiczny szpitala św. Łazarza, przy którym Szkoła położ. się znajduje. Stanowisko to, jako tymczasowy kierownik, zajmował przez szereg lat Dr Rychliński. Obecnie uznano za wskazane Dra Rychlińskiego usunąć, a kierownictwo powierzono tymczasowo doc. Zubrzyckiemu, któryby musiał na nowo podlegać konkursowi. Markowcom chodzi widocznie o to, by przy obsadzaniu ostatecznem prymaryatu mogła wydawać o kandydacie opinię sama.... p. Markowa, już jako profesor Szkoły położnej lub — co nie mniej prawdopodobne — by i prymaryat uzyskała także p. Markowa.

Jak się dowiadujemy, Dr Zubrzycki nominacyi nie przyjął.

W taki to sposób Ministerstwo zdrowia, którego racyę bytu motywuje się jedynie potrzebą uwzględnienia w naczelnym zarządzie zdrowotnym czynnika lekarskiego, jako fachowego, samo podkopuje podstawy, na których się opiera. Prowokuje opinię fachowców, oddając się na usługi partyi, dyskontuje wszelkie polityczne katedrą naukową...

Ale zawiodą się markowcy w swych nadziejach. Sprawa nie jest zakończona. Bezwstydna ta szacherka będzie wyjaśniona do najdrobniejszych szczegółów.

Balon „prima-aprilisowy" Naprzodu.

„Naprzód" w numerze (z 1 b. m.) puścił prawdziwie „prima-aprilisową" bajkę, jakoby klub Ch. D. na posiedzeniu Rady miejskiej głosował przeciwko wnioskowi „w sprawie drożyzny". Jak w rzeczywistości przedstawiała się sprawa z balonikiem, rozdętym przez „Naprzód", w postaci „wniosku drożyźnianego rad. soc. Ziffera", wyjaśnimy pokrótce.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, których przedmiotem miał być szereg pierwszorzędnej wagi spraw — socyaliści zgłosili wniosek nagły, domagający się m. in., by Rada m. potępiła stanowisko tych członków Rady, którzy w Sejmie nie głosowali przeciw znanej poprawce posła Pluty. Ponieważ tego rodzaju wniosek posiadał charakter **wybitnie demagogiczny i partyjny**, nagłość jego natomiast nietylko **nie była niczem uzasadnioną**, lecz owszem przyczyniłaby się tylko do przedłużenia obrad, na których miały być sprawy nierównie ważniejsze — **wszystkie kluby radzieckie, bez wyjątku** — poza socyalistami — opowiedziały się przeciw nagłości wniosku Ziffera. Gniew socyalistów pochodzi stąd, że nie udało im się popisać demagogią. Co się tyczy Ch. Demokracyi, to nawet kłamstwa „Naprzodu", „Czasu" i „N. Reformy" nie zmienią faktu, że w Sejmie głosowała ona przeciw jakimkolwiek przywilejom dla spekulantów żywnościowych.

W tym samym numerze „Naprzodu" zaszła pewna pomyłka, którą zapewne redakcya z czasem naprawi. W naczelnym bowiem artykule czytamy: „Ludzie wewnętrznie niedojrzali nie potrafią socyalizmu w życie wprowadzić; świadectwem Rosya bolszewicka!" Pomyłka, bo, jeśli autor tego artykułu przyznaje (czego dotąd starannie unikał), że bolszewicy wprowadzili w życie socyalizm, to trzeba przyznać także, że tylko ludzie niedojrzali mogli czegoś podobnego dokazać. Skutkiem tego powyższe zdanie winno brzmieć: „Tylko ludzie wewnętrznie niedojrzali potrafią socyalizm w życie wprowadzić; świadectwem Rosya bolszewicka!" Wtedy jest prawda, a jest i sens.

† Aleksander Semkowicz.

Nad ranem 2 kwietnia b. r. zmarł we Lwowie ś. p. Aleksander Semkowicz, były dyrektor tamtejszej Biblioteki uniwersyteckiej. Nowa to strata, którą ponosi nasz świat historyczny po niedawnej śmierci **ś. p. Teodora Wierzbowskiego i Zygmunta Celichowskiego. Ś. p.** Semkowicz, urodzony w **r. 1850, należał do tej wielkiej plejady historyków, jak Małecki, Wojciechowski, Liske, Kętrzyński,**

Finkel, Balzer, Abraham, którzy we Lwowie z taką chwałą pracowali, a częściowo do dziś pracują nad dziejami narodu polskiego.

Po gruntownych studyach we Lwowie i Getyndze, otrzymał w swojem mieście rodzinnem doktorat filozofii w r. 1875. Wszedłszy w skład urzędników lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, czas wolny od zajęć poświęcał naukowej pracy; utrwalita jego nazwisko w naszej historyografii zwłaszcza praca pt. „Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza do roku 1384“, Kraków 1887, odznaczona nagrodą konkursową Towarzystwa literacko-historycznego w Paryżu. Wzorowa metoda, ogromna wiedza źródłowa, sprawiły, że praca ta do dziś mimo upływu tylu lat nie przestarzała się i jest podstawą wszelkich sądów o Długoszu jako historyku, a musi mieć ją pod ręką każdy historyk, który na Długoszu się chce opierać. Z późniejszych prac wymienić należy zwłaszcze doskonałe studyum o „Walce o monarchię 1288—1294“ (Kwartalnik historyczny 1892 r.) i krytyczne wydanie źródeł w „Monumenta Poloniae historica“. Ogłosił też ś. p. zmarły „Opowiadania z dziejów powszechnych dla niższych klas szkół gimnazyalnych i realnych“, w 3 częściach.

W Bibliotece uniwersyteckiej objął kierunek jako dyrektor w r. 1892 i prowadził ją przez lat 20, do r. 1912, kiedy ze względu na zdrowie przeszedł na emeryturę. Za nie powstał nowy gmach Biblioteki, na nowo ją świetnie zorganizował. Był to najlepszy polski dyrektor biblioteczny, biblioteka lwowska za wzór służyła dla innych; w niej wychował szereg doskonałych bibliotekarzy. Świat historyczny znał go nadto jako niezmordowanego redaktora „Kwartalnika historycznego“; redakcyę jego prowadził za czterema nawrotami od roku 1895 aż do 1922, kiedy ją wszcze musiał, ciężko już chory, porzucić. Zachęcał do nadsyłania artykułów, nie zrażając się opieszałością przyrzekających a niedotrzymujących przyrzeczeń, coraz rozwijał wydawnictwo, wkładając w nie mnóstwo czasu i anonimowego trudu. W uznaniu zasług został wybrany w r. 1893 członkiem korespondentem Akad. Umiej. i był członkiem honorowym Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu i Tow. historycznego we Lwowie, tytularnym profesorem nadzwyczajnym Uniw. lwowskiego. Zmarły był ojcem profesora Uniw. Jagiell. Władysława Semkowicza.

Cześć jego pamięci! sk.

Sprawy miejskie.

O utrzymanie miejskiej Komisyi cennikowej.

Dochodzą nas głosy, że Prezydyum miasta nosi się z myślą zaniechania obecnego systemu regulacyi cenników piekarzy, rzeźników i masarzy, a tem samem zwinięcia miejskiej Komisyi cennikowej. Prezydyum miasta opiera się podobno na tem, że w innych miastach niema Komisyi cennikowych, a „niekrępowanie“ kupców w kalkulowaniu cen stwarza konkurencyę i przyczynia się do obniżenia cen. Abstrahując od planów, jakie powzięło Prezydyum miasta, musimy jednak zwrócić uwagę na fakt najsilniej przemawiający za koniecznością utrzymania w Krakowie Komisyi cennikowych, tj. na sąsiedztwo naszego miasta z G. Śląskiem, gdzie ceny niemal wszystkich artykułów żywnościowych są 100—200% wyższe od cen krakowskich. Nie ulega więc wątpliwości, że w razie zniesienia Komisyi cennikowych ceny w Krakowie zrównałyby się w niedługim czasie z wysokiemi cenami na G. Śląsku. Represye cennikowe nie zwalczą wprawdzie drożyzny, w każdym razie stanowią one skuteczny hamulec na kupców prowadzących paskarskie tranzakcye i kalkulujących ceny z lichwiarskim zyskiem. Uważamy, że utrzymanie systemu kalkulowania cen piekarzy, rzeźników, masarzy i rozciągnięcia go także na cenniki restauracyjne i kawiarniane jest bezwzględną koniecznością.

Podatek wodociągowy.

Według uchwały Rady m. Krakowa, począwszy od 1 b. m. obowiązuje nowy podatek wodociągowy w wysokości 60-krotnego czynszu z r. 1914, od lokali handlowych i przemysłowych 30-krotnego tegoż czynszu od mieszkań do dwóch ubikacyi, zaś 40-krotnego od wszelkich innych mieszkań. Za wodę na potrzeby domowe podatek wodociągowy przekraczający maksymalną ilość 50 litrów na głowę i dobę wynosi za każdy m³ nadwyżkę 1.600—2.400 mk., za wodę na cele budowlane 2000 mk. na cele przemysłu spożywczego 2.400 mk., osobno płacić się będzie za użycie wodomierza.

O drugą miejską piekarnię.

Władze miejskie zwróciły się do intendantury wojskowej w Krakowie z prośbą o oddanie gminie piekarni wojskowej w Podgórzu. Piekarnia ta o 6-ciu dużych, podwójnych piecach, wymagałaby gruntownej adaptacyi, co pociągnęłoby za sobą koszta około 20 milionów marek. Podobno gmina decydowałaby się ponieść koszta uruchomienia piekarni, w której prócz chleba wypiekanoby na wielką skalę bułki.

Rzeźnicy żądają podwyżek.

Cech rzeźników krakowskich wniósł do Magistratu znacznie podwyższony cennik na mięso. Według nowego cennika 1 kg. polędwicy kosztowałby 13.000 mk. (dotąd 8.260 mk.), wołowiny z dokładką 10.000 mk. (6.800 mk.), bez dokładki 12.000 mk. (8.160 mk.), cielęciny 8000 (5.800 mk.). Żądania swoje motywują rzeźnicy wzrostem cen bydła żywego i cieląt. Faktyczna podwyżka bydła i nierogacizny od czasu poprzedniej regulacyi cen wynosi 15—20% i zapewne stosownie do tego wzrostu przeprowadzona będzie kalkulacya nowych cen.

Nowe ceny węgla?

Prezydyum m. Krakowa zażądało od gwarectwa węglowego w Jaworznie jako kontyngentu na miesiąc kwiecień tylko 50 wagonów węgla. Jak słychać, od 15 b. m. projektowana jest nowa podwyżka cen węgla o 30—40%.

KRONIKA.

GEN. LEROND DOKTOREM PRAW. UN. JAG.

We wtorek przyjechał do Warszawy gen. Lerond, który po czterech dniach wyjedzie do Poznania, odwiedzi Kraków, gdzie otrzyma dyplom honorowego doktora Uniw. Jag., a następnie przez Lwów uda się do Rumunii.

SZWECYA — UNIWERSYTETOWI JAGIELL.

W ostatnim czasie Wydział lekarski Uniw. Jagiell. otrzymał ze Skandynawii, dzięki życzliwości tamtejszych redaktorów czasopism lekarskich, szereg cennych medycznych wydawnictw peryodycznych, oraz sprawozdań ze zjazdów naukowych. Dar ten jest bardzo cenny, bo w wydawnictwach tych odźwierciedla się ruch naukowy całej grupy skandynawskich narodów, t. j. Szwecyi, Norwegii, Danii i Finlandyi, o którym odtąd dochodziły do Polski wiadomości prawie wyłącznie z drugiej ręki.

W SPRAWIE AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

Delegacya uczniów Akademii Sztuk Pięknych otrzymała od senatora Kalinowskiego, referenta projektu ustawy o zaliczeniu krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w poczet uczelni akademickich, szereg informacyi. P. Senator między innemi zaznaczył, że według brzmienia konstytucyi, nic obecnie nie przeszkadza Ministerstwu oświaty powtórnie wnieść projekt w formie właściwej. Ministerstwo, które spowodowało obecny stan rzeczy, powinno własną inicyatywą naprawić spowodowane zło.

POGODA ŚWIĄTECZNA.

Jak za wielką pocztyje sobie człowiek krzywdę, gdy w chwilach szczęścia dotknie go zmartwienie, tak też niewątpliwie srogiem nawiedzeniem jest dla budzącej się do życia przyrody: śnieg. Jeszcze Wielka Sobota była ciepła i pogodna, krzewy, pokryte zielenią pęków, oczekiwały ciepłego deszczu, gdy nagle noc przyodziała je w biały całun śniegu. Oziębiło się powietrze i chociaż słońce świeciło czysto i radośnie, to jednak przejmujące chłodem podmuchy dawały się dotkliwie we znaki. Pobielały ulice, na gałęziach drzew zawisły puszyste okiście, przypomniała się twarda zima. I nawet cieplejszy cokolwiek drugi dzień świąt nie usunął śladów uporczywej poprzedniczki wiosny, tu i tam spotykało się na murawach białe plamy, które wreszcie w dniu wczorajszym zniknęły. Pod wpływem mroźnej temperatury obumarły fiołki i pierwiosnki — sprzedawano je na wczorajszym targu zbiedzone, zmarzłe...

Kraków, 4 marca.

ZE ŚWIĄT. To nie te dawne, przedwojenne Święta, skupiające przy „jajku wielkanocnem“ wszystkich członków rodziny, święta, pełne rozgwaru, wesołości, serdeczności i uciech rodzeństwa, zjeżdżającego się do domów zaledwie kilka razy do roku. Czasy te minęły bezpowrotnie — nastały inne, jakżeż odmienne od tamtych, lepszych! W jednych domach bądźto szczerby w rodzinie, spowodowane okrutną wojną, bądźto braki, potrzeby i zmartwienia codzienne zaprawiły atmosferę świąteczną innym, nieznanym przedtem tchem, wyrugowały dawną beztroskę, radość, ongiś tak potężną w swej wielkości i szczerości, przyćmiły, przygniotły ciężarem chwili obecnej. Toteż na ogół Święta Wielkanocne minęły w tym roku w cichości rodzinnej, spokojnie i niejednokrotnie nie zaznaczyły się większemi różnicami od zwykłych niedzielnych i częstszych świąt. Jedynie tradycye wskrzeszały wspomnienia i te ożywiały, podnosiły i krzepiły ducha, że przecież kiedyś doczekamy lepszych czasów.

W pierwszy dzień Świąt kościoły natłoczone były wiernymi. Wszystko, co żyło, spieszyło do świątyń, by prosić Boga o rezurekcyę z pętów niewolnictwa, dla siebie samych o zmartwychwstanie lepszego jutra. Ulice w godzinach popołudniowych ożywiły się formalnie, tłoczyły się falangi ludzi. Widać było wzmożony ruch. Restauracye, kawiarnie, cukiernie i t. p. były pozamykane, teatry natomiast cieszyły się niecodziennem powodzeniem. Wieczorem spotykało się na ulicach liczne grupki ludzi podochoconych, którzy znaleźli środek na „zalanie robaka“. Rozlegały się śpiewki na ulicach, niby w noc sylwestrową. W drugi dzień świąt tradycyjny „Emaus“ ściągnął na „Salwator“, w okolice klasztoru SS. Norbertanek, rzesze mieszkańców, chociaż nie tak liczne, jak w latach ubiegłych. Przyczyniło się do tego zimno, które popsuło też wczorajszą „Rękawkę“ na Krzemionkach.

MIN. SKRZYŃSKI, który bawił w Krakowie podczas Świąt w gronie swej rodziny, wyjechał wczoraj wieczorem do Spały, celem złożenia sprawozdania prezydentowi Wojciechowskiemu ze swego pobytu za granicą.

Korespondent nasz donosi z Warszawy, że dziś lub jutro przyjeżdża do Krakowa marszałek Sejmu Rataj.

ODDANIE GRUNTU POD BUDOWĘ POMNIKA WOLNOŚCI. Onegdaj nastąpiło komisyjne oddanie przez miasto delegatom Komitetu budowy Muzeum Narodowego gruntu, przeznaczonego pod budowę pomnika Wolności. W akcie tym wzięli udział reprezentanci Magistratu, Komitetu, władz uniwersyteckich i t. d. Członkowie komisyi obeszli grunt pod budowę po obu stronach wylotu ul. Wolskiej, wyznaczony kamieniami granicznymi, poczem zastępcy Komitetu budowy oświadczyli, że przyjmują grunt imieniem Komitetu, że jednak granice, wytyczone w terenie, różnią się od granic pierwotnie zaprojektowanych, wobec czego poczynią w protokole odpowiednie zastrzeżenia.

Następnie członkowie komisyi udali się do gabinetu historyi sztuki w Uniwersytecie, gdzie nastąpiło podpisanie odnośnego protokołu.

REJESTRACYA INWALIDÓW. Ministerstwo pracy zarządziło rejestracyę inwalidów woj., potrzebujących praktycznego wyszkolenia w zawodzie lub dokształcenia na specyalnych kursach. Interesowani winni zgłaszać się do Zwierzchności gminnej (magistratu), starostwa, ewentualnie do miejscowego Koła Związku inwalidów wojennych, do dnia 9 b. m.

REDUKCYA SIŁ PROKURATORSKICH I SĘDZIOWSKICH. Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło redukcyę sił prokuratorskich i sędziowskich w sądach krakowskich. Powodem tej redukcyi jest zapotrzebowanie prawników w innych miastach Polski.

LISTONOSZ PRZED SĄDEM. Prowizoryczny listonosz pocztowy, Józef Mikuła, stawał wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem wyjątkowym. Mikuła, pracując na poczcie krakowskiej, ukradł 27 listów z Francyi, zawierających pieniądze. Na rozprawie oskarżony przyznał się do czynu, mówiąc, że powodował się nie chęcią zysku, ale ciekawością, co słychać we Francyi! Trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. Feil, zasądził Mikułę jedynie za przekroczenie tajemnicy listowej na 6 miesięcy aresztu. Oskarżał prok. Gniewosz.

NAPAD BANDYCKI W MIESZKANIU. W poniedziałek 2 b. m. o godz. 8.30 wieczorem do mieszkania p. Mannego przy ul. Floryańskiej 13, wdarł się jakiś osobnik, który, grożąc domownikom rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy. Właściciel mieszkania zerwał się z miejsca i skoczył ku napastnikomi, który cofnął się do kuchni.

. Manne zatrzasnął przed bandytą drzwi i wszczął larm. Opryszek, korzystając z zamieszania, zdo- zbiedz.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu padła ygrana na numer 851.753, sprzedany w Warawie.

P. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI zapowieział swój przyjazd do Tczewa na dzień 24 b. m. rzygotowywane są uroczystości powitalne. wierzchnik państwa zwiedzi między innymi port mowy, wały wiślane i tereny przyszłego portu zewskiego. Następnego dnia p. Prezydent odjezie do Starogardu.

„CHÓR CECYLIAŃSKI". Pod tą nazwą postaje w Warszawie chór męski, założony przez rono miłośników pieśni kościelnej.

NA POMNIK CHOPINA. Jeden ze złotników arszawskich, złożywszy 100.000 mk. na pomnik hopina, oświadczył gotowość wykonania bezinteresownie znacznej liczby żetonów pamiątkowych łotych, srebrnych i bronzowych dla wszystkich fiarodawców znaczniejszych sum na ten pomnik. a żetonach będą wyryte pierwsze takty jednego preludyów Chopina.

OPIEKA NAD POLAKAMI ZA GRANICĄ. Warszawie powstało Tow. im. Adama Mickieicza, które postawiło sobie za zadanie zapewnieie obrony narodowej Polakom, mieszkającym oza granicami Rzpltej, którzy zatem nie mogą orzystać z opieki państwa polskiego. Liczba ych rodaków naszych wynosi według przybliżoej statystyki, 8 milionów. Między innemi chodzi zaopatrzenie ludności polskiej w fundusze a zakładanie szkół w niemieckiej części Górnego śląska, na Warmii, w Prusach Wschodnich, w czekiej części Śląska Cieszyńskiego, na Litwie w Rosyi. Na czele Towarzystwa stanął mecenas ntoni Osuchowski.

OTWARCIE HUFCA SZKOLNEGO. W dniu 20 . m. odbyło się w gimnazyum im. J. Śniadeckieo w Kielcach uroczyste otwarcie hufca szkolego wobec przedstawicieli wojskowości, Rady edagogicznej, rodziców i opiekunów młodzieży, raz uczniów szkół wyższych. Dyrektor zakładu aznaczył w swem przemówieniu, że inicyatoroie założenia „hufca" nie kierowali się militayzmem, którego tradycye nasze nie miały nigdy, lecz konieczną potrzebą obrony, wynikającej z naszego położenia geograficznego. Naród wówczas dopiero może czuć się bezpiecznym w swoich granicach, jeżeli wychowa moralnie i fizycznie zdrową młodzież. Zadaniem hufca będzie przygotowanie najlepszego materyału do wytworzenia żołnierzaobywatela.

CENNIK „MŚCICIELI". Na murach domów Częstochowy rozlepiono odezwę, w której jakaś „organizacya mścicieli" pod groźbą represyi wzywa wszystkich producentów do znacznego obniżenia cen. W odezwie podane są żądane ceny, a więc między innemi: słonina 14.000 mk. za 1 kg., szynka 12.000 mk., mięso 5000 mk. i t. d. Sklepy spożywcze wezwane są do obniżenia cen na wszelkie artykuły spożywcze o 30 procent. Egzemplarze powyższej odezwy skonfiskowała policya, a przeciw autorom wdrożyła dochodzenia...

SAMOBÓJSTWO FINANSISTY. W Wiedniu popełnił zamach samobójczy wiceprezes Anglobanku, Dr Wilhelm Rosenberg. Desperata odwieziono na klinikę, gdzie po operacyi zmarł. Powodem czynu miała być depresya nerwowa.

Komunikaty Chrześć. Demokracyi.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO CH. D. ZACH. MAŁOPOLSKI odbędzie się dzisiaj, we środę, o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ CHRZEŚĆ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH m. Krakowa odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ul. Potockiego l. 11.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4406-tą Zbigniew Starnawski z Guzówki; 4407 Jerzy Starnawski z Guzówki; 4408 Andrzej hr. Tarnowski z Warszawy; 4409 pamięci Adama Pająka, legionisty 4 p. p.; 4410 pamięci Jacka Błotnickiego, legionisty 3 p. p.; 4411 pamięci Dra Adama Turbia Krzyształowicza — syn Kazimierz; 4412 Janowie Czyżewiczowie z Podhajec; 4413 inż. Tadeusz i Aleksandra Glińscy w Krakowie; 4414 Dr Wiktor Lechowski — pamięci brata swego.

Od 1 maja b. r. począwszy, cegiełka wawelska kosztować będzie 500.000 mk.

NEKROLOGIA.

† Dr Feliks Marcisiewicz, okulista, zmarł w Krakowie w dniu 2 b. m., przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 5 b. m. z domu żałoby przy ul. Wiślnej 10.

† Józef Okołowicz. We wtorek około godz. 1 zmarł nagle w Warszawie na udar serca Józef Okołowicz, dyrektor Urzędu emigracyjnego, dawniej dyrektor Tow. emigracyjnego w Krakowie.

† Eliza Leszczyńska, wdowa po znanym literacie-poecie, siostra Maryny z Pareńskich Raczyńskiej i Zofii z Pareńskich Boyowej (Żeleńskiej), zmarła wczoraj w Krakowie tragiczną śmiercią. Ś. p. Eliza Leszczyńska brała żywy udział w ruchu artystyczno-literackim naszego miasta, a dla swych zalet ducha i prawości charakteru ceniona była i poważana przez wszystkich, którzy ją znali.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dzisiaj, we środę 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz. niezwykle wesoła operetka Brommego: „Maskotka". Jutro „Bajadera" z występem gościnnym N. Nadieżdiny, niezrównanej primadonny scen rosyjskich.

Zespół operetkowy wyjeżdża w piątek 6 b. m. do Bielska, gdzie na zaproszenie publiczności, odegra „Maskotkę".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa 4 kwietnia: „To, co najważniejsze".
Czwartek 4 kwietnia: „Pierwsza sztuka Fanny".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa 4 b. m.: „Maskotka".
Czwartek 5 b. m.: „Bajadera"; występ gościnny Nadieżdiny".

Rezurekcya na Wawelu.

Tegoroczne uroczystości rezurekcyjne w Krakowie odbyły się w nader podniosłym nastroju przy tłumnym udziale wiernych we wszystkich kościołach. Szczególnie imponująco wypadła Rezurekcya w kościele katedralnym na Wawelu. Na długo przed jej rozpoczęciem poczęły tłumy publiczności wypełniać Katedrę i dziedziniec wawelski, na którym od strony kaplicy Zygmuntowskiej ustawiła się frontem kompania honor. 20 p. p. z orkiestrą. O godz. 6 wiecz. potężny głos „Zygmunta" rozległ się nad miastem, głosząc radosną wieść: Resurrexit!

U grobu Bożego w kaplicy błog. bpa Grota stanął w asystencyi kapituły i alumnów, w pontyfikalne szaty ubrany, Książę Biskup Sapieha. Po odśpiewaniu psalmów ruszyła procesya wśród pieśni „Wesoły nam dzień dziś nastał", podjętej przez tysiączne rzesze wiernych. Za baldachimem postępowali wojewoda Gałecki z wicewojewodą Kowalikowskim i star. Stańkowskim, prezes sądu apel. Wolter, prezyd. miasta Federowicz, grono profesorów U. J. z rektorem Natansonem, generalicya, korpus oficerski i tłumy wiernych.

Gdy procesya wyszła na dziedziniec, wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Celebrans przeszedł z Monstrancyą przed frontem kompanii honorowej, udzielając jej błogosławieństwa. Dziesiątki tysięcy wiernych chyliły się w kornem skupieniu przed wzniesioną Monstrancyą.

Po skończonej Rezurekcyi odbyła się u stóp Wawelu defilada wojsk przed generalicyą i dygnitarzami, którzy brali udział w uroczystości.

W równie podniosłym nastroju odbyły się uroczystości rezurekcyjne w innych kościołach krakowskich.

Sport w czasie Świąt.

PORAŻKA I SUKCES „CRACOVII" W DANII.

Cracovia—Aarhus For. 2:4 (1:1).
Cracovia—Aarhus For. 6:1 (2:1).

Mając do rozegrania pięć matchów w krótkich odstępach czasu, wystawiła Cracovia w pierwszem spotkaniu drużynę, złożoną z szeregu graczy młodszych, by w rewanżu, po poznaniu przeciwnika, pokazać swą rzeczywistą klasę. Drugi dzień zawodów, w którym brały udział najlepsze siły białoczerwonych, był tryumfem naszego footballu. Wbrew obawom niektórych pism, które opierały swe zdanie nie na rzeczywistej wartości drużyny krakowskiej, lecz na przypadkowych wynikach w mistrzostwie, Cracovia nietylko nie przyniosła ujmy, lecz dała grę wspaniałą, z której polski football może być dumny.

Wisła—Warszawianka 5:1.
Wawel—Makkabi 0:0.
Wisła—Makkabi 3:0.
Warszawianka—Wawel 3:1.
Zugloi—Jutrzenka 3:1 i 0:3.

Matche krakowskie dały nam sposobność poznania młodej, stołecznej drużyny i nieznanej nam jeszcze węgierskiej Zuglói A. C. Warszawianka wywarła bardzo miłe wrażenie. Drużyna to młoda, lecz ambitna, nie posiada coprawda technicznego dorobku, gra zupełnie pierwotnie, a cała jej umiejętność koncentruje się na zrozumieniu gry kombinacyjnej. Zapał i chęć zwycięstwa stanowi podstawową wartość tej drużyny. To też Wisła nie miała wielkiej roboty przy uzyskaniu zwycięstwa, dzięki czemu prowadziła grę zupełnie poprawnie. Wawel natomiast rozczarował tych wszystkich, którzy zbyt łatwo uwierzyli w jego specyalną klasę. Drużyna ta przedstawiła się w święta poniżej formy, którą miała zeszłego roku. To też przegrana Wawelu z Warszawianką powinna być zimnym tuszem do zbyt wysokiego o sobie pojęcia, a zachętą do staranniejszej pracy. W spotkaniu z Makkabią uzyskała Wisła piękne zwycięstwo, które przypadło jej w pierwszych minutach gry. Później sytuacya nie przedstawiała się dla czerwonych zbyt różowo.

Spotkania Jutrzenki z drużyną węgierską wykazały dobitnie, jak srogo mści się nonszalancya i lekceważenie przeciwnika. Węgrzy, którzy w pierwszym dniu uzyskali łatwe zwycięstwo, wystąpili w drugi dzień zawodów w składzie zmienionym. Doskonałego obrońcę wstawili do napadu, popełniając błąd kardynalny, bo osłabili straż swej bramki, a napadu przez to zupełnie nie wzmocnili. Jutrzenka natomiast miała w poniedziałek doskonały dzień i grała z całym wysiłkiem i ambicyą, które to zalety przyniosły jej zasłużone zwycięstwo. (w.)

Zawody we Lwowie.

Wczorajsze zawody piłki nożnej między Czarnymi a Hasmoneą zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0) na rzecz Hasmonea. Zawody Lechii z Pogonią zakończono wynikiem 9:1 (3:1) na rzecz Pogoni. Dzisiejsze zawody między Czarnymi a Lechią 2:2 (0:1) na korzyść Czarnych i zawody między Pogonią a Hasmoneą 9:1 (6:1) na rzecz Pogoni.

W Warszawie.

W dniu 1 b. m. rozegrano zawody piłki nożnej między Terekvös a Polonią z wynikiem 4:2 (2:0), Legią a B. B. W. 5:1 (4:1). Zawody między Terekvös a Polonią z wynikiem 2:0 (0:0) i B. B. W. a Legią 2:2 (2:0).

Wiedeń.

Hakoah—Amatorzy 2:1.
Sportclub—Herta 3:0 (1:0).
Vienna—Slovan 3:0 (2:0).
Hakoah—F. T. C. (Budapeszt) 2:0 (1:0).
Cechie (Karlin)—Amateure 3:0 (1:0).
Vienna—Sportclub 1:1 (0:0).
Slovan—Herta [illegible] (1:3).
Simmering—Rudolfshügel 6:3 (3:2).

Praga.

Sparta—Bold Klubben 3:0 i 5:2.
Rapid—D. F. C. 3:2.
Rapid—Slavia 2:2 (0:2).
Bilbas—Victoria Žižkov 1:0.

Paderewski doktorem praw uniwersytetu kalifornijskiego.

Jeszcze w czerwcu r. ub. „University of South California", jedna z najważniejszych uczelni amerykańskich, uczciła zasługi Ignacego Paderewskiego, nadając mu tytuł doktora prawa. lecz skutkiem rozmaitych przeszkód uroczystość promocyi na uniwersytecie odbyła się dopiero dn. 22 lutego b. r., w dniu urodzin Waszyngtona.

Uroczystość wręczenia doktoratu miała przebieg niezwykle uroczysty. Ceremonii przewodniczył dr. R. B. Klein Smidt, prezydent uniwersy-

tetu. W czasie uroczystości był obecny cały fakultet uniwersytecki, oraz wielka liczba studentów i publiczności. Wszyscy wznosili okrzyki na cześć Paderewskiego i Polski, składając przez to hołd nietylko temu wielkiemu patryocie polskiemu, ale i jego ojczyźnie, dla której tyle zasług położył. Podkreślił to także w swem przemówieniu p. Klein Smidt, podnosząc, że te „rzadko udzielane honory uniwersyteckie należą się mistrzowi, który tak wielkie, niezmordowane oddał usługi swej ojczyźnie, do której powstania nie zmiernie się przyczynił“.

Paderewski, ubrany w togę doktorską, podziękował w serdecznych słowach za uznanie i zaszczyt, jaki go spotkał ze strony uniwersytetu i społeczeństwa amerykańskiego.

Ostatnie wiadomości.

ECHA ZBRODNI MOSKIEWSKIEJ.

„Przegląd Wieczorny“ pisze: „Jeżeli którekolwiek państwo zachodnie miało złudzenie co do sowieckich barbarzyństw, to ten zwierzęcy mord jest dla nich przestrogą. Sowiety raz jeszcze wykazały, że jakiekolwiek próby wciągnięcia ich w orbitę kultury europejskiej są z góry skazane na zagładę“.

BEZSKUTECZNA INTERWENCYA PRZEDSTAWICIELA RZĄDU POLSK.

Moskwa. (PAT). Natychmiast po ogłoszeniu postanowienia WCIK,a, zatwierdzającego wyrok śmierci, wydany na ks. prałata Butkiewicza, charge d'affaires Rzeczypospoltiej polskiej w Moskwie p. Knoll udał się osobiście do komisaryatu spraw zagranicznych, aby ponownie interweniować na rzecz skazanego ks. Butkiewicza. Otrzymawszy od członka komisaryatu p. Haneckiego wiadomość, iż wyrok jest ostateczny i pragnąc wyczerpać wszystkie środki dla uratowania ks. Butkiewicza, a nie mając czasu uzyskać instrukcyi rządu, p. Knoll natychmiast zaproponował zastosowanie wymiany personalnej w stosunku do skazanego na śmierć ks. Butkiewicza. Odpowiedź Haneckiego na tę propozycyę była kategorycznie odmowną.

DR. BENESZ O POROZUMIENIU POLSKO-CZESKIEM.

Praga. P. A. T. W numerze świątecznym „Czeskiego Słowa“ omawia minister spraw zagranicznych Dr Benesz rozwój stosunku Czechosłowacyi do Polski i oświadcza, że Czechosłowacya i Polska mają tyle wspólnych interesów, że porozumienie obu państw uważać należy za niezbędne i wypływające z rozumnej polityki realnej. Byłoby to objawem politycznej niedojrzałości, gdyby polityczne i gospodarcze interesy obu państw zostały zignorowane i gdyby nie doszło do porozumienia. Kwestye sporne, które dotąd stoją na przeszkodzie takiemu porozumieniu, są natury przejściowej, przeważnie sztucznie i świadomie stwarzane.

Skoro rozumni politycy zarówno Czechosłowacyi jak Polski należycie zanalizują i porównają ze sobą najżywotniejsze interesy obu państw, wypływające z ich geograficznego położenia i politycznej sytuacyi, nie wątpię, że przyjdzie do likwidacyi wszelkich sporów przy dobrej woli i zgodzie obu stron. Rozumie się samo przez się, że punktem wyjścia dla takiej likwidacyi może być jedynie prawny stan spornych kwestyi, gdyż pominięcie tej podstawy byłoby niebezpiecznym precedensem, któryby się pomścił fatalnie na obu stronach. Jest to podstawa zupełnie naturalna i bez jej respektowania nie można uprawiać polityki. Wierzę, że oba państwa staną zgodnie na tem stanowisku i wierzę niezłomnie w czechosłowacko-polskie porozumienie.

Wojna domowa w Austryi?

Wiedeń. A. W. Wczoraj przed południem odbywała bojówka Hackenkreuzlerów ćwiczenia polowe w pobliżu Wiednia. Socyaliści dowiedziawszy się o tem wysłali swoją organizacyę wojskową w liczbie 400 ludzi. Po stronie Hackenkreuzlerów było około 200 ludzi. Obie grupy które były zupełnie uzbrojone ostrzeliwały się nawzajem. Oddano około 150 strzałów, nikt jednak nie został raniony. Walka ta trwała aż do przybycia policyi.

Kanclerz Seipel u Papieża.

Wiedeń. (A. W.) Jak donoszą z Rzymu, posłuchanie kanclerza Seipla u Papieża trwało prawie godzinę. Omawiano wyłącznie kwestye religijne z zupełnem pominięciem spraw politycznych. Kanclerz Seipl wyraził Papieżowi podziękowanie w imieniu Austryi za liczne wsparcia i przedstawił trudne położenie kilku klasztorów austryackich. Papież przyrzekł zająć się tą sprawą. Głównym przedmiotem konferencyi było prawne położenie Kościoła w Austryi.

Tragiczna śmierć Ali Szekri beya.

Londyn. P. A. T. Reuter. „Sunday Times“ donosi z Konstantynopola: Potwierdza się, że na **posła Trapezundu Ali Szekri beya wykonano zamach polityczny.**

Zwłoki jego znaleziono w małej bocznej ulicy. Stwierdzono, że Ali Szekri bej zaproszony został w nocy z wtorku na środę do mieszkania niejakiego Osmana Agi, posiadającego wielki wpływ an wieśniaków okolicy morza Czarnego, gdzie stoi prywatna gwardya Kemala paszy. Ali Szekri bej skorzystał z tego zaproszenia i w drodze napadnięty został w bocznej ulicy przez dwóch nieznanych mężczyzn i uduszony.

GŁÓD W ROSYI.

Moskwa. A. W. Według urzędowego doniesienia, głoduje obecnie w Rosyi i na Krymie około **5 milionów ludności.** Liczba wspieranych przez rząd przekracza **milion.** Zagraniczne towarzystwa ratunkowe rozdzielają około 2 miliony dziennych porcyi żywnościowych. Pozostaje więc 2 miliony, które potrzebują niezbędnego wsparcia, aby móc przetrzymać okres czasu aż do nowych żniw, które zapowiadają się dobrze.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi, że pierwszy kongres chemików polskich potrwa od dnia 3 do dnia 6 b. m. Biuro zjazdu czynne jest od wtorku w gmachu politechniki.

Wiadomości gospodarcze.

NOWY DYREKTOR P. K. K. P. Przed Świętami została — jak wiadomo — podpisana nominacya p. Karola Rybińskiego na stanowisko dyrektora naczelnego Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej.

P. Rybiński urodził się w r. 1872, szkoły średnie ukończył we Lwowie, poczem studyował w Wiedniu i Lwowie, Akademię handlową ukończył we Lwowie. Praktykę bankową odbywał p. Rybiński w Banku krajowym we Lwowie Następnie wstąpił do Banku austro-węgierskiego. W r. 1915, wskutek podejrzeń natury politycznej, został aresztowany przez władze austryackie i internowany w Thalerhofie. Do Lwowa powrócił w 1918 r. i z chwilą przejęcia filii tamtejszego Banku austro-węgierskiego przez P. K. K. P., został wicedyrektorem lwowskiej filii tej instytucyi. W roku 1920 powołany został przez p. Byrkę wraz z p. Bigo do reorganizacyi P. K. K. P. Zorganizował w niej księgowość centralną i do chwili mianowania go dyrektorem naczelnym P. K. K. P. stał na jej czele.

IMPORT WĘGLA DO AUSTRYI WOBEC REFORMY WALUT. NA G. ŚLĄSKU. Według informacyi „Neue Freie Presse“, zmiana waluty w polskiej części Górnego Śląska wprowadzi formalny przewrót w stosunkach handlowych austryackiego handlu węglem. Dotychczas kalkulowano w markach niemieckich. Po reformie walutowej, siłą faktu firmy austryackie będą musiały zaopatrywać się w walutę polską, co w konsekwencyi sprowadzi większy na nią popyt i przewidywaną zwyżkę kursu waluty polskiej. Miarą zapotrzebowania Austryi na węgiel górnośląski może być fakt, że dziennie przesyła się do Austryi około 5000 wagonów węgla. Tłomaczy się to tem, że Austrya jest zdana w obecnym czasie jedy[nie] na węgiel górnośląski, gdyż niemiecki i z [za]głębia Saary z łatwo zrozumiałych powodów, [nie] wchodzą w rachubę, a czeski dlatego, że [s]faktu musi zastąpić do pewnego stopnia węg[iel] z zagłębia Ruhr i nie mógłby w dostatecznym s[to]pniu zaspokoić zapotrzebowania austryackiego.

GOSPODARCZA WYSTAWA W RYDZ[E]. W czasie od 23 lipca do 5 sierpnia odbędzie [się] w Rydze trzecia międzynarodowa wysta[wa] przemysłowo-rolnicza, połączona z oddziałem [ż]ywych eksponatów. Wystawa budzi duże zain[te]resowanie we wszystkich kołach fachowych, zag[ra]nicznych, a w szczególności czesko-słowacki[ch]. Udział w wystawie przyrzekło przeszło 20 roz[ny]ch państw.

PRODUKCYA WĘGLA WE FRANCYI w ro[ku] 1922 wynosiła 31.940 tysięcy tonn, przewyższ[a]jąc o trzy miliony tonn produkcyę z r. 19[21]. Nadwyżka produkcyi jest następstwem stopni[o]wej odbudowy zniszczonych kopalń. Mimo to [je]dnakże nie wzrosła jeszcze do przedwojenneg[o] stanu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Żyto kongresowe 118 fu[n]tów wagi holenderskiej loco stacya załadowan[ia] 120.000. owies pozn. jednolity loco skład sprz[e]dającego 132.000, mąka pszenna 70 proc. lo[co] skład sprzedającego 340.000, mąka żytnia 70 pr[oc.] loco stacya załadowania 185.000, owies poznański jednolity loco stacya załadowania 125.000, łub[in] niebieski loco stacya załadowania 165.000–150.000.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berli[n] 002.75; Holandja 213.10; Nowy York 541.2[5] Londyn 25.33; Paryż 35.80; Medjolan 27.05; Pr[a]ga 16.10; Budapeszt 011 1/2; Belgrad 5.40; Sof[ja] 4.00; Warszawa 001.30; Wiedeń 000.75 3/4; aust[r.] korona stempl. 000.77.

Warszawa. P. A. T. Giełda. Waluty. Dolar[y] 43.000, 43.850, 43.500, sprzed. 43.715, kupn[o] 43.285; marki niem. 1.95, sprzed. 1.97, kupn[o] 1.93; Gdańsk 1.97 1/2, 1.95, sprzed. 1.97, kupn[o] 1.93; Londyn 201.000, 206.000, 205.000, sprze[d.] 206.000, kupno 204.000.

Berlin. P. A. T. Metale: Miedź oczyszczon[a] 7300—7400, org. ołów. hutniczy 2800—2850, cyn[k] surowy hutniczy 3625—2700, cynk w płytach remeltd 28z0—2900, aluminium hutnicze 9384, alu[minium] walcowane j ciągnione 9464, cyna banka[-]starits, australijska 22.100—22.400, cyna hutni[-]cza 21.600—21.900, nikiel czysty 11.500—12.000 antynom regulus 2650—2750, srebro za 90[0] 426.000—429.000, platyna 64.000. Ceny rozumiej[ą] się za 1 kg. w markach niemieckich. Cynk (ce[na] syndykatowa) 358.572 za 100 kg.

CZY NIE „PRIMA APRILIS“?

Genewa. (PAT). Rząd kanadyjski zawiadomił sekretaryat Ligi narodów, że władze policyjne w Kanadzie wykryły i skonfiskowały **442 funty morfiny, 117 funtów heroiny i 65 funtów kokainy,** które nadesłane zostały ze Szwajcaryi w przesyłce zdeklarowanej, jako cacao. Sekretaryat Ligi narodów zawiadomił o tem rząd szwajcarski, który wdrożył dochodzenia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w pogrzebie ukochanego męża i ojca, ś. p. Waleryana Rolickiego, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu i Czcigodnym Kolegom Zmarłego, oraz tym, którzy raczyli wyrazić w naszym ciężkim smutku słowa szczerego współczucia — przesyłamy z głębi serca najgorętsze podziękowanie.

Wanda z Tarnawskich Rolicka z córką i synami.

Kronika literacka.

SALON LITERACKI. Zeszyt 6. Podjęte niedawno w Poznaniu wydawnictwo czasopisma literacko-artystycznego p. t. „Salon literacki" wyróżnia się niezwykle bogatem uposażeniem zewnętrznem. Wyborny papier, barwne ozdoby graficzne, liczne reprodukcje przy umiejętnym układzie typograficznym składają się na prawdziwie bogatą całość. Treść jednak na razie dość uboga i mało urozmaicona nie dorównuje wystawności szaty zewnętrznej. Typem przypomina „Salon" słynne, monachijskie „Jugend".

Zeszyt ostatni (6-y) ujęty w barwną okładkę rysunku T. Różankowskiego przynosi szereg reprodukcyj z obrazów K. Jasnocha, E. Żaka, J. ...ki, Fr. Żmurki, W. Wodzinowskiego i t. d. W treści przeważa poezya, reprezentowana przez „najmłodszych", jak: J. Przybylską, A. Maliszewskiego, J. Birkenmajera, S. Tuchołkową, S. Bąkowskiego. Dział prozy zapełniają: B. Koreyjwo, Irwicz, J. Wróblewski, S. A. Nawrocki i t. d. Redaktorem pisma jest: Bol. Koreywo.

JAN JAKUBOWSKI. „Tomasz Makowski, sztycharz i kartograf nieświeski". Warszawa 1923. Str. 29 z ilustracjami. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Powyższy, z wielu względów interesujący „przyczynek do dziejów sztuki i nauki na Litwie", drukowany swego czasu w piśmie zbiorowem „Odgłosy" ukazał się obecnie jako pierwszy tomik „Wydawnictwa Instytutu dla badania ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej". W zwięzłym a żywym wykładzie, szkicuje nam autor zajmującą sylwetkę księcia Radziwiłła-Sierotki, jako jednego z typowych u nas przedstawicieli epoki baroku, kawalera Grobu św., fundatora magnackiej rezydencji w Nieświeżu, ambitnego znawcy oraz opiekuna sztuki i nauki. Wśród protegowanych przez księcia Sierotkę artystów znalazł się między innemi niejaki **Tomasz Makowski**, sztycharz, drukarz i kartograf w jednej osobie. Opisowi jego sztycharsko-kartograficznych prac, na ogół mało znanych nawet specjalistom poświęcony jest ciekawy szkic J. Jakubowskiego. Na pierwszy plan wysuwa się, z inicjaytwy ks. Sierotki podjęte, sporządzenie pierwszej wielkiej i szczegółowej **mapy Litwy**, zaopatrzonej dla sprostowania błędnych informacyj za granicą, w łaciński tekst objaśniający z zasadniczemi historyczno-geograficznemi wiadomościami o Litwie również przez Makowskiego zestawionemi. Mapa ta znana ogólnie jako mapa Litwy ks. M. K. Radziwiłła, (odbita w r. 1613 w Amsterdamie) swemi dokładnemi pomiarami, szczegółowością i starannem wykończeniem stanowić może prawdziwą chlubę kartografji polskiej, zdobywając dla T. Makowskiego jako jej wykonawcy, czy choćby jednego z najgłówniejszych współpracowników zasłużony tytuł „geografa polskiego". Obok tej zasługi naukowej obejmuje działalność T. Makowskiego dość obfity dorobek artystyczny. Dorobek ten stanowią sztychy i rozmaite prace zdobnicze graficzne. Tu należą m. in. sztychy do pierwszej edycji znanej „Jerozolimskiej peregrynacji" ks. Sierotki (1601), do nieświeckiego panegiryku braci Skorubskich (1604), do wydanej przez Makowskiego „De sanctis angelis libellus" (1609), a głównie do wydanej w r. 1620 w Poznaniu „Hippiki" Dorohostajskiego; wreszcie szereg sztychów, wyobrażających zamki radziwiłłowskie i t. d. Obok historycznych motywów sztychy zawierają także szereg ciekawych widoków morskich, rycin dawnych statków (na mapie, w tytule i ilustracjach „Hippiki"), uprawniających autora do tytułu pierwszego polskiego marynisty, tak, jak obfite ilustracje do "Hippiki" wyobrażające konie różnych ras, rysowanych nie tylko ze znawstwem rzeczy, ale z prawdziwem zacięciem rysowniczem (konie w ruchu) z istotnie szlacheckiem „con amore" czynią go jednym z pierwszych „koniarzy" w dziejach sztuki polskiej, zapowiedzią Michałowskich, Orłowskich, Kossaków, Brandtów i t. p. R. B.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

Powieść z dni przyszłych.

Wielki Mag dostrzegł barbarzyńcę natychmiast po swem wejściu i odrazu począł badać go wzrokiem. Nie uległ on ani na chwilę temu ...kowi przed osądzeniem, który w głębi duszy ...iła wielka część osób zebranych, ale instynktownie i bez namysłu próbował go opanować swoim czarem. Popielate jego oczy sięgały w głąb, chciały wydrzeć tajemnicę, a w miejsce jej pozostawić swój obraz własny. Nie ...zmiąły, nie próbowały łamać tego człowieka, który — był potrzebny. Spoglądały kojąco, i w tem, co udawało życzliwość, i w tem, co kłamało pychy, i w tem. co było w nich ukryte i w tem wreszcie, co groziło w razie oporu.

Trudno było zapomnieć o tych oczach Wielkiego Maga, które nigdy nie wydawały ukrytej istoty siły jego lub nicości. Gdy napotkały jedynie słaby opór, przeciągały nieraz hypnotyczną grę i zdawały bawić się z ofiarą. Ale dzisiaj przebiegały spojrzeniem po zebranych lekko i swobodnie, z boku tylko zdając się dotykać Woli i szukając już słabych punktów w duszy nieznajomego.

Wszyscy obecni wiedzieli, że człowiek puszczy stanąć ma przed rządcą miasta i oczekiwali tej chwili. Ale ów skończywszy rozmowę z Drem Magnetem. rozprawiał już z Xaldym, a jego dotąd wyłączył. Zauważyła to Maja i wmieszała się w jego plany. Skinieniem głowy wezwała cudzoziemca i przywiodła go przed Izego:

— Obiecałeś pomówić dzisiaj z naszym gościem... Zostawiam ci go. Powiedz mu, co miałeś mu rzec, Wielki Magu.

Oddaliła się, a Ize ujął pod rękę młodzieńca.

— Gdy ocalono ci tutaj życie, zastanawialiśmy się, co z tobą uczynić? Każdy postęp twój po odzyskaniu świadomości wiadomy stał się Radzie Magów. Zwierzyłeś się Eginowi, że od lat marzyłeś o tem, by dostać się do świątyni światła, umiałeś już niejedno, więc postanowiliśmy zadowolnić twoje pragnienia. Jednemu z nas zawdzięczasz to, że istniejesz jeszcze, choć upadłeś raniony śmiertelnie, drugi dał ci w rękę pracę, przy której mogłeś wyróżnić się. Szanuję cię od pierwszej chwili, w której okazałeś, że nie dbasz o trud, gdy chodzi o działanie i chciałem także dla ciebie coś uczynić. Zapaliłeś się żądzą wiedzy i chcę ci dać w rękę możność działania i swobodnego kształcenia się dalej...

Andrzej podniósł głowę i słuchał uważnie.

— Nie lękasz się tego, że jestem cudzoziemcem, Wielki Magu?

Ize uśmiechnął się:

— Tajemnice nasze stoją przed tobą otworem, a jest w nich siła, której ulega każdy. Kto się w nie zagłębi. Dzieje ludzkości nie skończyły się jeszcze i trzeba jest nam ludzi o umyśle świeżym i nowym. Pragnę usunąć tych, którzy popadli w nieruchomość ducha. Powiedz mi zresztą sam. Co sądzisz o Szarudze?

— Okazał się dla mnie wiernym i uczynnym towarzyszem i bez niego nie byłbym dokonał swoich dotychczasowych zadań.

Lekka chmura przepłynęła po czole Izego:

— Rada Magów sądzi jednak inaczej. Gdzie jest wina, muszą być winni. Przeznaczony jesteś, by zająć miejsce jego w hali maszyn...

Egin grał... Wytrwale, niestrudzenie... Delikatne palce jego przerzucały teraz sznurem pereł... Dźwięczne tony, rozrzucone po wiolinie, wbiegły do sali podczas tej chwili ciszy, która zapanowała tam, gdyż ogólną uwagę zwróciła rozmowa Izego z cudzoziemcem.

Andrzej podniósł zamyśloną, smutną w tej chwili głowę:

— Nadto postanowiliście mnie nagrodzić. Szaruga okazał mi się przyjacielem i umie więcej odemnie, który w szczegółach tylko dołałem mu dopomóc. Przeceniałem sam byt wiele dawniej z powodu zdrady mego towarzysza...

Równocześnie doznał niezwykłego wrażenia. Jakaś obca myśl wślizgiwała mu się do mózgu. Niosła z sobą śmiech i szyderstwo, zarazem uczucie upokorzenia. Wiodła z sobą umieniący go wstyd z powodu pokazanego uczucia, nieufności w siebie samego i rozpalała w mózgu dwa jarzące się światła popielate, które jak drążąca zmora gasiły zdrowy tym jego instynktu. Zdawało mu się, iż pozżył go ktoś, przejrzał i niewolił. Sądził w tej chwili, że dla wszystkich celów swych i planów powinien przyjąć tę rolę, którą mu oddawano i równocześnie z poczuciem raczej buntu gwałtownego, niż istotnej i świadomej stanowczości odparł:

— Nie wejdę w miejsce Szarugi, Wielki Magu!

— Jak chcesz! — odrzekł Ize obojętnie. — Może masz. jednak jakieś życzenia. W miarę możności postaram się je zaspokoić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BANK MAŁOPOLSKI S. A.
W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 18 listopada 1922 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 8 marca 1923 r. L. D. K. 1300/III. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy

Mk. 500,500.000 na Mp. 1,000.020.000

czyli o Mp. 499,520.000 przez emisyę nowych na okaziciela opiewających sztuk 1,784.000 akcyj po Mp. 280 imiennej wartości na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za każdą jedną dawną akcyę pobrać mogą jedną nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcye, względnie odnośnie do emisyi 1922 r. listy przydziałowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej **do dnia 30 kwietnia 1923** pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi **dla dotychczasowych akcyonaryuszy**, wykonujących prawo poboru **Mp 1000** z doliczeniem **Mp. 150** tytułem kosztów konfekcyi, oraz należytości emisyjnej i stemplowej, z których Mp. 280 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś po strąceniu kosztów emisyi do kapitału rezerwowego.

5) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1923.**

6) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zabonifikuje Bank 8% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 30 czerwca 1923.

7) Akcye nie pobrane przez dotychczasowych akcyonaryuszy pozostają do rozporządzenia władz Banku, jednak na warunkach nie niższych jak cena ustanowiona dla prawa poboru.

8) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

Zgłoszenia na akcye nowej emisyi przyjmują: 304

W Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25.
W Warszawie: Bank Małopolski, ul. Marszałkowska 154.
We Lwowie: Bank Małopolski, ul. Trzeciego Maja 10.
W Łodzi: Bank Małopolski, ul. Moniuszki 4.
W Tarnowie: Bank Małopolski, ul. Krakowska 8.
W Jaśle: Bank Małopolski, ul. Trzeciego Maja.
W Rzeszowie: Bank Małopolski, ul. Jagiellońska 3.
W Stanisławowie: Bank Małopolski, ul. Sapieżyńska 10.
W Bielsku: Bank Małopolski, ul. Kolejowa 8.
W Zakopanem: Bank Małopolski, ulica Krupówki 38.
W Wiedniu: Powszechny Austr. Zakład Kredytowy Ziemski, Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Odpis!

Dyrekcja Policji w Krakowie.

L: 9371/I ex 923 Kraków, dnia 5. kwietnia 1923

Do

Pana W o j e w o d y

w Krakowie

Na polecenie tutejszej Prokuratury przy Sądzie okręgowym skonfiskowano dnia 4. kwietnia br. 580 egzemplarzy dziennika pt. "Głos narodu Nr. 57 ex 5. kwietnia 1923" z powodu artykułu pt: "Pani Markowa profesorem szkoły położnych" od słów:" Skandaliczna ta nominacja" do słów:" w formie wprost klasycznej" i od słów:" A taki to sposób Ministerstwo zdrowia" do końca, - gdyż artykuł powyższy zawiera znamiona występku z § 300 u.k.

O tem donoszę, przedkładając cztery egzemplarze skonfiskowanego dziennika z nadmienieniem, iż odpis powyższej relacji przesłano równocześnie Wydziałowi prasowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

4 egzemplarze.

Dyrektor policji:
Dr. Rękiewicz mp.

Dyrekcja policji w Krakowie

L:9371/I ex 923 Kraków, dnia 5 kwietnia 1923

Dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej

w Krakowie

udzielam do wiadomości.

1 załącznik.

w/z.